PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

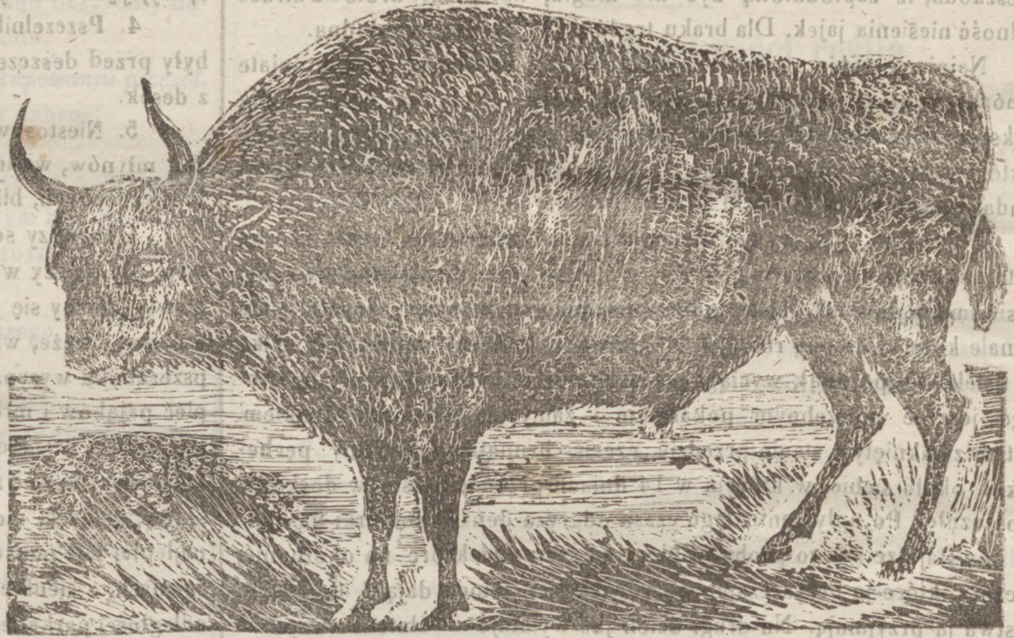
Nr 8.

WARSZAWA. — NIEDZIELA.
Dnia 16 (28) Sztycznia 1855 roku.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Rada administracyjna na posiedzeniu z dnia 17 (29) grudnia 1854 roku udzieliła: Sebastjanowi Schützenbach oraz Fryderykowi i Ludwikowi Wrede, list przyznania do d. 21 kwietnia (3 maja) 1858 r. trwać mający, na wprowadzenie wynalazku pod d. 21 kwiet. (3 maja) 1853 r. na lat pięć przez rząd Austrjacki patentowanego, na aparat pomysłu pierwszego z nich do otrzymywania soku z buraków i innych korzeni roślinnych, tudzież głąbiastych, jak niemniéj rozmaitych gatunków owoców i t. p. substancji rozpuszczającéj się w zimnéj wodzie i wydającéj cukier i płyny spirytusowe, — a Henrykowi Heintze mieszkańcowi tutejszemu, pięcioletni list przyznania wynalazku, na odmienny, własnego jego pomysłu, sposób wytłaczania deseni na skórach wszelkiego gatunku.

BYDŁO ROGATE.



Wół (bos) jedno z najużyteczniejszych i najbardziéj znanych zwierząt domowych, zwierzę które nas żywi, ubiera, jest naszym towarzyszem w pracy, któremu po największéj części winniśmy naszą kulturę, bo przez przyswojenie go i użycie do uprawy ziemi, uczyniony został pierwszy krok cywilizacji; należy do rzędu dwu-kopytkowych i do rodziny rogacizny. Czy protoplastą teraźniejszego naszego bydła jest *Bawoł* (B. bubalus), przedstawiony na powyższéj figurze, czy *Tur* (B. urus), czy też inny jeszcze jaki gatunek, to dotąd nie jest rozstrzygnięte, ale to pewna, że jeszcze w czasach dawnych rzymian, znajdowało się, podobne do naszego, rogate bydło, jak to z opisu ich poetów i innych autorów pokazuje się, i dla tego wielu naturalistów przypuszcza, że to bydło jakie dziś mamy, stanowi rodzaj pierwotny, nie uległy radykalnéj zmianie od swego początku. Zdanie to najbardziéj popiera bydło stepowe, które charakter swój rasowy ciągle zachowuje, chociaż w łączeniu z bydłem chodowaném rozmaite tworzy odmiany, noszące jednak główne pierwotne cechy.

Samcy używani do rozmnażania, nazywani są stadnikami, młode byczkami; samice w pierwszym roku jałoszkami, a po cielęciu krowami. Młode nie mające roku, tak samce jak samice, nazywamy cielętami.

Wół na przodzie nie ma ostrych zębów, ale w tylnéj części szczęki ma ich po ośm płaskich, kłów nie ma wcale, tylko 24 tronowe, po sześć w każdéj żuchwie. Na kości czołowéj ma zwykle rogi, które u rozmaitych gatunków rozmaitéj są wielkości i kształtu. Kości mają grubsze i mocniejsze niż u konia, za to muskuły większe, rosną prędzéj i prędzéj też zdolne są do rodzenia. Bydło rogate lubi spokojność, tam gdzie żyje w naturalnym prawie z dzikością graniczącym stanie, objawia się u niego więcéj siły, życia i niekiedy nawet w hodowaném bydle daje się postrzedz charakter dzikości ich przodków stepowych. Nie rzadko zdarza się widzieć bydło srożące się na widok psów i ryjące ziemię rogami i nogami, a nawet rzucające się na przedmiot swego gniewu, krowy nawet biją się często między sobą i zadają sobie śmiertelne nie raz rany; a rozjuszony byk jest najniebezpieczniejszém ze zwierząt jakie żyją w Europie, i podobno nawet dla afrykańskiego lwa mógłby być nie do pogardzania przeciwnikiem.

W składzie kości wołu widzimy wyższy przód niż tył krzyża, rzadko które odmiany pokazują równą wysokość tych dwóch wymiarów i to zdaje się naprowadzać na wniosek, że natura przeznaczyła wołu do życia w lasach wzgórzystych z bagnami i wądołami, bo wszystkie zwie-

rzęta żyjące na najwyższych szczytach gór, mają wyższą tylną część krzyża niż przy łopatkach. Slady pierwotnéj rasy bydła rogatego w stanie dzikości, nietrafiają się nigdzie na szczytach gór, tylko na leśnych spadzistościach gór i w torfowych sapach. Rogi zdają się nie na to być im dane, żeby się niemi broniły lub napastowały, ale do przedzierania się w gąszczach lasu i zaroślach. Jakkolwiek rogacizna daje się utrzymywać na górach, łatwo jednak zauważyć z ich ostrożnego stąpania w tych miejscach, że taki rodzaj gruntu jest im obcy.

Wiek rogacizny do piątego roku poznać się daje jak najściśléj z zębów; późniéj można się o dwa lub trzy lata omylić, tém bardziéj że rodzaj pożywienia i utrzymywanie na paszy polnéj lub w oborze, znacznie wpływają na prędsze lub wolniejsze tępienie, osłabienie i wypadanie zębów. (Dalszy ciąg nastąpi).

PSZCZOŁA.

(Dalszy ciąg).

Powstanie pszczół.

Trędy zapładniają królowę w powietrzu podczas latania, w południowych godzinach od 1 do 3, gdy jest ciepło i słońce świeci. Jednorazowe zapłodnienie wystarcza na całe życie królowéj. Jeżeli nastąpiła przeszkoda, iż zapłodnioną być nie mogła, natenczas królowa utraca zdolność niesienia jajek. Dla braku trędów zaś staje się niepłodną.

Najpierw robią pszczoły robocze małe, regularne, sześć-graniate komórki, w które przychodzą jajka na pszczoły robocze; potem robią większe, w które przychodzą jajka na trędy; a nareszcie największe, w które składają jaja na królowe. W braku komórek dla jaj na trędy, składa je królowa w komórki pszczół roboczych.

Z każdego jajka wywięzuje się w ciągu dni czterech czerw, którен opatrzony przez pszczoły w pokarm, w przyzwoitem cieple utrzymywany, do siódmego dnia tak daleko podrośnie, że dno komórki napełni i doskonale koło uformuje, ruszając się głową i końcem ogona. Jak tylko tak daleko się posunął, wyciąga się w komórce prosto; pszczoły opatrują go jeszcze potrzebnym pokarmem i zamykają komórkę denkiem. W tym zamkniętym stanie przędzie czerw brunatno-czerwony pęcherzyk w około siebie, w którym w 14 dniach przemienia się w doskonałą pszczołę. Po upłynieniu tego czasu odgryza denko komórki na około i powstaje ze swego grobu. Zbiorą się zaraz niektóre na około niéj pszczoły, które ją oczyszczają, cokolwiek jéj miodu dają, i do swego państwa ją przyjmują. Na drugi dzień już wylatuje i ułatwia wszystkie prace innych pszczół, zarówno z niemi pracując. Komórkę zaś z któréj wyszła, natychmiast wyczyszczają, wyporządzają i dla nowego jajka przygotowywują.

Przymioty i położenie okolicy dla pszczół.

Okolica nie zbyt zimna, mało wód mająca, nie górzysta i nie wystawiona na wichry; okolica daléj, w któréj znajduje się wiele roślin i drzew lubionych od pszczół, najodpowiedniejszą jest do chodowania pszczół. Następujące drzewa, krzewy i rośliny odwiedzają pszczoły najbardziéj, jako: lipy, jabłonie, gruszki, wiśnie, śliwki, aprykozy, pomarańcze, melony, cytryny, brzoskwinie, akacje, klony, jodły, balsamiczne topole, bzy, brzezina, buczyna, topole, dęby, wiązy, brzósty, olchy, jesiony, osiki, leszczyna, wierzbina, kasztany, głóg pospolity i głóg biały, świętojanki, tureckie bzy, ligustr, róże, agresty, jeżyny, rzepy i rzepiki, gorczyca, mak, słoneczniki, grochy, bób, łopian, koniczyny i sparcety, wyka, tatarka, porzeczki i maliny, łopucha, ogórki, cypresy, osty, kminek, świętojańskie ziele, lak, jacynty, lewkonje, hizop, korjander, dynie, sporek, lewenda, miodunka, melisa, żywokost, rumianek, cebula, majeranka, martwe pokrzywy, mięta, szałwja, pasternak, selery, pietruszka, jaskry, kluczyki, dzwonki, szafran, krokosz, tulipany, rezeda, lilje, stokrotki, nostrzyk, chwiełki, bratki, bławatki, macierzanka, wrzos i wiele gatunków trawy.

Położenie i urządzenie pszczelnika.

Zakładając pszczelnik, trzeba w wyborze miejsca bardzo być oględnym, przyczém następujące prawidła zachować należy:

1. Pszczelnik powinien znajdować się w miejscu takiém, które ma dostęp wolnego powietrza i światła słonecznego, jest ciepła, a zasłonione od wiatrów, mianowicie wschodnich i północnych, które niedochodzi zgiełk i wrzawa, ni dym, ni kurz, ni jakiekolwiek wstrząśnienie.

2. Powinien być daleko od znacznych wód i bagien, gdyżby wiele pszczół przez nagłe wiatry wyginąć w nich mogło.

3. W bliskości pszczelnika znajdować się także powinny nizkie drzewa i krzewy, łąki, ogrody, rzepy i rzepiki, koniczyna i lucerna, lipowa aleja i mały strumyk; wszystkie te przedmioty nader są pszczelnictwu sprzyjające i korzystne.

4. Pszczelnik należy tak urządzić, aby ule lub koszki osłonione były przed deszczem i słotą, oraz przed upałem słońca, pokryciem z desek.

5. Niestosowne położenie dla pszczelnika jest: blisko stodół, kuźni, młynów, wiatraków, browarów i gorzelni, blisko dróg bitych i wiele ujeżdżanych, blisko gnojowni i wycho dków.

Obrawszy sobie miejsce według wymienionych tu prawideł i uwag, nie należy w bliskości 30 krokow na około pszczelnika cierpieć trawy, gdyżby się w niéj mogły utrzymywać żaby, ropuchy, jaszczurki, a nawet i węże, wszystko pszczół nieprzyjaciele. Dobrze jest na około pszczelnika wysypać zwirem. W samym pszczelniku zaś nie trzeba cierpieć pająków i mrówek. Jeżeli nie masz w bliskości strumyka lub stawu, należy w ogrodzeniu pszczelnika w płaskich naczyniach lub korytkach utrzymywać zawsze świeżą, czystą wodę, w którą narzucać trzciny, słomy, gałązek, mchu i t. p., aby się pszczoły nie topiły. Ule i koszki najlepiej jest poustawiać w odpowiednio zbudowanym domku o trzech ścianach, z cienkich desek, z mocnemi ławami, i opasać go w stosownéj odległości parkanem, lub wysokim płotem. Tym sposobem najlepiéj zabezpieczą się pszczoły i od złych ludzi, i od zwierząt. Domek taki można postawić sobie tanim kosztem, ze czterech dostatecznie mocnych słupów, związanych poprzeczami i ryglami, obitych i pokrytych cienkiemi deskami. Spodnie koszki powinny być na łokieć od ziemi wyniesione, a nad niemi mogą znajdować się dwa i trzy rzędy jeszcze. Do ław, na których koszki stoją, trzeba przytwierdzić wązkie deski na dół pochylone, na którychby pszczoły wylatujące, czy przylatujące, odpoczywać mogły. W tyle za domkiem pszczelnym powinna znajdować się przestrzeń na cztery stopy szerokości, aby pszczelarz mógł wykonywać wszelkie około koszek roboty, nieprzeszkadzając pszczołom ni z przodu, ni z boków. Pochyłość dachu powinna być na tył zwrócona, aby ociekający deszcz nie naprzykrzał się pszczołom. Nawet ławy powinny być nieco na tył pochylone, dla tém prędszego ociekania wilgoci, bądź z de-

szczu, bądź téż z ulów i kószek powstałéj. Kószki i ule ustawiają się o pół łokcia jeden od drugiego odległy.

Pod względem kierunku, na którą stronę wystawić pszczelniki wylotami, nie jednego jeszcze są zdania; południowo-wschodnią stronę uważają wszakże za najlepszą. Tymczasem inni pszczelarze żądają, aby wyloty zwrócone były ku północy, podając na to następujące przyczyny:

1. Pszczoły lubią wprawdzie latać na słońcu, wolą atoli mieszkać w chłodzie.

2. Przy wylotach na północ zwróconych, nie ginie tyle pszczół, jak przy zwróconych na południe, gdzie rychléj słońce wywabia pszczoły, chociaż jeszcze jest za zimno.

3. W kószkach i ulach na północ wylotami obróconych, pracują pszczoły, o ile z doświadczenia wiadomo, bardziéj i pilniej, jak w obróconych na południe lub na południowy wschód.

4. Promienie słoneczne nie naprzykrzają się téż tak pszczołom, na północ wylot mającym, a zatém więcéj pracować mogą.

5. Przy kierunku południowym większy zapach miodu, który łatwiej sprowadza złodziei.

6. Wiadomo z doświadczenia nareszcie, że ule i kószki zwrócone ku północy, wydają mocniejsze roje i więcéj miodu, skąd oczywisty dowód, że kierunek ten całkiem odpowiedni jest dla zarodu.

Poczém poznać dobre kószki i ule, i na co uważać przy kupowaniu pszczół.

Przy wylataniu pszczół z ula poznać można jego dobroć:

1., po zwinnym, prędkim i rzeskim locie:

2., po wesołém graniu przed ulem, t. j. lataniu w tę i w ową stronę;

3., po siedzeniu pszczół przed otworem wylotowym ze spuszczoną główką, a wzniesionym tyłem; po trzepotaniu, czyli ruszaniu na krzyż skrzydełkami; i

4., po wynoszeniu umarłych pszczół dnia pierwszego.

Niekorzystne znaki dla ula pszczół są te:

1., opieszałość w naprawie i zarabianiu nowéj węzy;

2., nieczynność pszczół siedzących spokojnie przed otworem wylotowym, a obchodzących się z powracającemi z roboty jakoby ze złodziejami;

3., mało co, albo nic roboty u nóg powracających z roboty;

4., zlekczenie kószki lub ula po kilku pięknych dniach;

5., większa liczba trędów jak pszczół roboczych.,

6., coraz bardziéj zmniejszająca się liczba pszczół wszystkich;

7., szerokie rozpościeranie skrzydełek i smutne bieganie;

8., spokojne i posępne siedzenie niektórych pszczół przed otworem wylotowym wśród pieknych i pogodnych dni.

Na co jeszcze, kupując pszczoły, uważać należy:

1., im ul obfitszy w pszczoły, tém lepszy, jeżeliby innéj nie miał wady;

2., obfitość pszczół poznać można latem: po żwawym i mocnym locie, po pilném noszeniu, po osadzaniu otworu wylotowego, i po ciągłém a wesołém graniu; a zimą: po żywym a ciągłym szmerze w ulu, gdy się w niego sztuka;

3., smutek pszczół znakiem jest, że mają głód, albo że utraciły matkę;

4., węza niepowinna być stara; czteroletnia już jest niezdatna do zapłodu. Kolor ciemno-brunatny węzy, jest znakiem jéj starości;

5., dobry rój powinien być tak ciężki, iż go żywić nie potrzeba;

6., ul nie powinien być bez królowéj.

Zważając na powyżéj wymienione uwagi i punkta, jeszcze przy kupowaniu pszczół następujące reguły zachować potrzeba:

1., kupować tylko roczne, lub dwuletnie pszczoły;

2., kupować pszczoły na wiosnę i podczas rojenia, jednak najdaléj do 15 czerwca, aby rychłe roje mogły się jeszcze zaopatrzyć w potrzebną żywność;

3., kupując pszczoły w bliskości, należy stare ule postawić na nowe stanowisko przed pierwszym wylotem, w innym bowiem razie stałyby się złodziejami;

4., dobrze jest także kupować pszczoły w jesieni, gdyż można podczas zimnego poranku przewrócić kószkę i obejrzyć wszystko wewnątrz, bez narażenia się;

5., kupowanie późnych rojów wtenczas tylko na co przydać się może, jeżeli się ma podostatek miodu do żywienia;

6., lepiéj jest rozpocząć chów pszczół od kilku, a dobrych, aniżeli od wielu ulów, ale niepewnych lub mizernych. (D. c. n.)

Przymioty i właściwości roślin.

Części i narzędzia roślin.

U roślin ze znacznemi częściami płciowemi, rozróżniamy następujące główne części:

1., korzenie;

2., cebulki i głąbiki;

3., macica;

4., pień (odziemek) z gałęziami, gałązkami, pąkówkami i oczkami, źdźbło i łodyga z kolankami, cierniem, kolcami, szczeciną i włoskami;

5., liście ze swojemi trzonkami (szypułkami), z kolcami i mchem;

6., wąsy i okręciny, np. u chmielu, wina i t. p.;

7., kwiecie (kwiat) z płciowemi częściami (naczyniami), jako to: niciami pyłkowemi, pręcikami, pyłkową pochewką i pyłkiem, tudzież z naczyniami miodowemi i słupkiem;

8., torebki (główki) nasienne, strąki, łupiny, pochewki (kapsołki), kłosy, wąsy (pliwki), główki (pałki), kiście i dna owocowe;

9., nasienie (siemię).

Korzenie.

Korzenie mają następujące nazwiska:

1., korzonki ssące, czyli włókienkowe (wąsy, promyki);

2., korzonki żyłkowate, czyli włochate (kosmaciny);

3., macica, czyli korzenie główne;

4., korzenie powierzchnie, czyli powietrzne.

Korzonki ssące (wąsy, promyki).

Korzonki te, które są przezroczyste, cieńsze i jaśniejsze od włochatych, wyciągają ze ziemi pożywienie dla roślin w całéj swéj rozciągłości, i przeto szczególniéj do ich utrzymania się przyczyniają. Wiele gatunków jednorocznych ziół i traw tylko w korzonki ssące są opatrzone. U największéj części tych korzonków znajduje się na końcu korzonkowy gruczołek w kształcie klinika, a często i delikatna powłoczka

(skóreczka), która całkiem jest obumarła i nie ma żadnéj styczności ani z korzonkiem, ani też z korzonkowym gruczołkiem. Korzonkowy gruczołek składa sie z bardzo wielu soczystych komórek. Sok w nich zawarty jest mętny, klejowaty, często właściwe cząstki w sobie mieszczący. Powłoczka tworzy się podczas wzrostu korzenia z odtrąconéj, komórkowatéj skórki, i pęka, robiąc miejsce korzonkowemu gruczołkowi. Na powierzchni korzonków ssących znajdują się włokienka, czyli włoski, które również biorą w siebie cząstki pożywne dla roślin i daléj je prowadzą. Korzonek ssący ma w środku jakoby powiązane z sobą w pączek podługowate rurki i komóreczki, około których obwiedziona znów inna nader delikatna komórkowata tkanka, a za nią pod samym wierzchem znajduje się rodzaj skóreczki zmarszczkowatą powierzchnią, bez najmniejszego otworu i właściwéj skórki zwierzchniéj. Między komóreczkami znajdują się zaś środkomórkowe kanaliki, które urabiają w sobie soki ziemne i do środka korzenia ssącego sprowadzają. Ztąd przechodzą części pożywne do korzeni włochatych.

Wiele korzonków ssących ma także korzonki poboczne, które pokazują się tém częściéj, im wilgotniejsza, pulchniejsza i pożywniejsza jest rola. Skoro zabraknie pożywienia, albo jak tylko nadejdzie zima, obumierają te korzonki. Na wiosnę atoli pojawiają się nowe i świeże, rozrastają się przez lato, a niektóre z nich zamieniają się w korzonki włochate, z których znów wychodzą ssące, mianowicie u roślin długotrwałych.

Dopóki korzonki ssące są zdrowe i silne, wciągają tylko odpowiednie dla roślin pożywienie; jak tylko zaś chorzeć zaczynają, biorą w siebie pierwsze lepsze soki bez wyboru, poczém jako naturalny skutek, następuje najpierw zapęziałość i skarłowaciałość, a nakoniec i obumarcie zupełne.

Przez korzonki ssące wydzielają także z siebie rośliny soki już zużyte, które wpołączeniu z innemi, nowy tworzą pokarm dla tych samych, lub dla innych roślin, które atoli dla sąsiednich roślin również i szkodliwemi być mogą.

Korzonki włochate (kosmaciny).

Powstają z korzonków ssących, a znajdują się szczególniéj u roślin dwuletnich i długotrwałych, rosną zaś przez to, iż na ich końcach wyrastają nowe korzonki ssące. Stoją w połączeniu z korzeniem macicznym.

Części wewnętrzne korzonków włochatych są: komórkowa tkanka, kanaliki międzykomórkowe, rureczki sokowe, naczynia włoskowate, a w samym środku najczęściéj ciało rdzeniaste z lekką komórkową tkanką. Do działań korzonków włochatych należą: wstrzymywanie roślin w ziemi; przyciąganie, urabianie i dalsze rozprowadzanie soków pożywnych; utrzymywanie korzonków ssących przez soki sprowadzone z liścia i wydzielanie szkodliwych cząstek pokarmu.

Korzeń maciczny.

Składa się, jak pień, z komórek, kanałów międzykomórkowych, z rurek sokowych i naczyń włoskowatych, a tworzy dalszy ciąg pnia, czyli odziemka. Znajduję się zazwyczaj tylko u drzew i krzewów.

Macica umacnia drzewo w ziemi, sięga głęboko ze spodu ziemi pożywienie, urabia w sobie soki dochodzące do niéj z korzeni włochatych, wprowadza je w drzewo lub inną roślinę, a sprowadza w liściach utworzone soki ożywne do korzeni włochatych i ssących. (D. c. n.)

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy: (prócz tego co w śpichrzach znajduje się) żyta czetwerti 523, pszenicy czetwerti 2,892, jęczmienia czetwerti 1,415, owsa czetw. 2,119, grochu polnego czetwerti 324, gryki czetwerti 108, kaszy jęczmiennej czetwerti 146, kartofli czetwerti 74, siana pudów 15,925, słomy pudów 8,760.

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 14 (26) stycznia 1855 roku.

	Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.		Od rs.	Od kop.	Do rs.	Do kop.
Zyta czetwert	9	72			Siana fura 1-konna . .	2	70	4	95
Pszenicy „	11	80½			„ „ 2-konna . .	4	65	7	50
Grochu	10	58			Słomy pud	—	18½	—	—
„ cukrowego . .	12	30			„ fura zwycz. .	2	40	3	15
Fasoli	13	90			Drzewa sosn. sążeń . .	—	—	—	—
Gryki	7	62			Wół dobry	37	—	64	—
Jeczmienia	7	80			„ średni	21	—	36	—
Owsa	5	16½			„ lichy	17	—	30	—
Mąki pszen. przedniéj .	16	74			Ciele	3	12	—	—
„ ordynarnéj	11	89			Baran	—	—	—	—
„ żytnéj pytlowéj .	9	50			Wieprz dobry . . . . , .	17	—	43	—
„ gryczanéj	11	7			„ średni	14	—	16	—
Kaszy jaglanéj.	16	81			„ lichy	9	—	13	—
„ gryczanéj zw. .	13	28			Masła pud	7	80	—	—
„ drobnéj	26	8			Słoniny „	4	60	—	—
„ jęczm. perł. . .	25	84			Kartofli czetwert	4	6	—	—
„ „ ordyn. .	10	82½			Okowity wiadro	4	34½	—	—
Sianapud	—	30			Szumówki wiadro . . .	2	62½	—	—

Sprowadzono w dniu 14 (26) stycznia roku bież. z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 517, z różnych miejsc Królestwa 371, ogółem wołów sztuk 888, wieprzy 840, cieląt 458; z tych zakupili rzeźnicy tuteisi wołów sztuk 692, na prowincję 126, na liwerunek 66, remanent 4, wieprzy 498, cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIĖJ.

Dnia 14 (26) stycznia 1855 roku.		ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
MONETY.					
Pół-Imperyały		5	35	—	—
Hollenderskie dukaty nowe		—	—	—	—
PAPIERY.					
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu . : .		—	—	76	71
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł. . .		—	—	—	—
„ „ „ III „ „ „ za 15 rs. . .		—	—	15	10
„ Serye wylosowane		—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu. . . .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.		—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu . . .		94	—	—	—
WEXLE					
Berlin 100 talarów	2 m.	100	80	—	—
Gdańsk 100 tal.	2 m.	100	65	—	—
Hamburg 300 BMk.	2 m.	50	45	—	—
Londyn 1 funt sterl.	3 m.	6	57	—	—
Petersburg 100 rs.	1 m.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 m.	79	50	—	—
Wiedeń 150 zlr.	1 m.	80	10	—	—
Wrocław 100 tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs. 1 kop. 28⅚
„ „ „ od Listów zastawnych kop. 5⅔
Nowa rossyjska pożyczka rs. 1 kop. 44⅘.

W druk. rni J. Unger.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 15 (27) stycznia 1855 roku.—Cenzor radca dworu, Kosiński.